

Profesor Danuta Hübner
Komisarz Unii Europejskiej do spraw Polityki Regionalnej
"Nowa europejska polityka spójności szansą
na budowę społeczności regionalnych i lokalnych"
II Obywatelski Kongres Pomorski
Gdańsk, 21 kwietnia

Szanowni Państwo,

Cieszę się bardzo, że Obywatelski Kongres Pomorski nie jest już jednorazowym wydarzeniem, ale stał się pewnego rodzaju procesem. Jest mi więc miło, że mogę dziś spotkać się z Państwem z okazji jego drugiej edycji. Formuła i program Kongresu pozwalają mi spojrzeć na europejską politykę regionalną z nieco innej perspektywy niż robię to zazwyczaj. Będę więc mówić o polityce regionalnej, która przyczynia się do wzrostu współpracy między ludźmi, która kreuje współodpowiedzialność obywateli za region, gminę czy miasto i w ten sposób wspiera proces tworzenia lokalnych i regionalnych wspólnot. Chciałabym też pokazać, że proces ten jest nie tylko wartością samą w sobie, ale że współpraca i partnerstwo są konieczne do tego, by każdy europejski region – także Pomorze - mógł budować swoją konkurencyjność.

Zacznę jednak od krótkiego spojrzenia na ewolucję roli europejskich regionów w kreowaniu polityki gospodarczej. W zeszłym miesiącu państwa członkowskie Unii przyjęły w Berlinie deklarację z okazji pięćdziesięciolecia podpisania Traktatów Rzymskich. W deklaracji tej znalazło się sformułowanie mówiące o tym, że Unia Europejska, państwa członkowskie, ich regiony i struktury lokalne dzielą się zadaniami, które stoją przed Europą.

To zdanie mówi nam o tym, że rządzenie w Unii powinno opierać się na harmonijnej współpracy między szczeblem wspólnotowym, narodowym, regionalnym i lokalnym. Warto jednak zauważyć, że sposób, w jaki zadania te są dzielone, i w jaki sposób poszczególne poziomy rządzenia współpracują ze sobą, ulega ciągłej zmianie.

Przede wszystkim jesteśmy dzisiaj świadkami nowego zjawiska, jakim jest wzrost udziału poziomu lokalnego i regionalnego w tych wydatkach publicznych, które wiążą się bezpośrednio ze wzrostem gospodarczym. Pomiędzy latami 2000 i 2005, wydatki te rosły w tempie 3,6% rocznie, szybciej niż PKB (1,7%) i całkowite wydatki publiczne (2,4%). W rezultacie, udział władz lokalnych i regionalnych w inwestycjach publicznych wzrósł z 25,4% do 26,8%.

Jest to oczywiście średnia europejska, za którą kryje się bardziej zróżnicowany obraz. W krajach takich jak Hiszpania, Włochy, Finlandia czy Dania proporcja ta wzrosła w ostatnich 10 latach o ponad 10 punktów procentowych. Warto podkreślić, że Polska, w której ponad 60% inwestycji publicznych we wzrost gospodarczy jest dokonywanych przez samorzady, jest w tym względzie w Unii niekwestionowanym liderem. Oczywiście, są też państwa członkowskie, szczególnie nowe, w których dominująca część takich inwestycji jest zarządzana na szczeblu centralnym. Nie ulega jednak wątpliwości, że mamy do czynienia z trwałą ewolucją – realizacja polityki gospodarczej w coraz większym stopniu odbywa się poprzez decyzje podejmowane na poziomie regionalnym i lokalnym.

Co za tym stoi? Na pewno proces polityczny wyzwalający energię demokracji uczestniczącej; na pewno rewolucja społeczna napędzana

przez rozwój technologii komunikacyjnych. Są także przesłanki wynikające z efektywności gospodarczej. Po pierwsze, subsydiarność - inwestycje realizowane przez władze lokalne i regionalne, które znają najlepiej swój obszar, są dużo bardziej wrażliwe na lokalne zróżnicowanie czynników warunkujących wzrost gospodarczy niż rząd centralny. Stąd większy udział tych władz w projektowaniu i wdrażaniu strategii rozwojowych maksymalizuje ich efekty dla wzrostu gospodarczego.

Po drugie, wymagania "nowej gospodarki", której podstawą jest wiedza i innowacyjność, sprawiają, że rozwój gospodarczy opiera się w większym stopniu na różnorodnych formach koordynacji działań, takich jak montaż finansowy, partnerstwo publiczno prywatne, konsorcja badawcze czy klastry. Jednocześnie, wiedza czy zdolność do innowacji są umiejscowione w konkretnych osobach, firmach czy instytucjach i ich przekazywanie i wymiana wymaga geograficznej bliskości i osobistej interakcji.

Tak więc nie jest do końca prawdą, jak jeszcze niedawno uważano, że globalizacja i rozwój nowych technologii komunikacyjnych eliminują znaczenie geografii w rozwoju gospodarczym. Geograficzna koncentracja zasobów i przemysłów pozostaje najbardziej uderzającą cechą państwa i regionów, zwłaszcza w rozwiniętych gospodarkach. Bliskość zasobów kapitału, technologii, siły roboczej, instytucji i informacji sprawia, że mogą powstawać klastry, że tworzą się nowe, innowacyjne firmy, że rośnie znaczenie konkurencji lokalnej. Na tym poziomie powstają przewagi konkurencyjne. Jak powiedział Michael

Porter "paradoksalnie, najbardziej trwała przewaga konkurencyjna w globalnej gospodarce ma charakter lokalny".

Globalizacji towarzyszy wzrost aktywności lokalnej i regionalnej. Ekonomiści są dzisiaj zgodni co do tego, że region – rozumiany nie tylko jako pewna funkcjonalna całość, ale jako jednostka posiadająca osobowość publiczną i prawną i mieszcząca się pomiędzy państwem a szczeblem lokalnym - to podstawowa jednostka terytorialna, w obrębie której jest przekazywana wiedza, budowane są systemy innowacji i toczy się walka konkurencyjna o przyciągnięcie inwestorów.

Rola regionu w europejskiej polityce gospodarczej rośnie, a Unia w coraz większym stopniu opiera się na wielopoziomowym modelu rządzenia. Europejska polityka regionalna jest obszarem zetknięcia się priorytetów rozwojowych poziomu wspólnotowego i krajowego z priorytetami generowanymi przez poziomy regionalne i lokalne. Mamy więc do czynienia ze zbiorem powiązań i interakcji między poszczególnymi poziomami polityki publicznej, które – w idealnym ujęciu – powinny wzajemnie do siebie pasować, tak jak różnej wielkości kółka zębate w mechanizmie zegarka.

W europejskiej polityce regionalnej współpraca między poszczególnymi poziomami rządzenia została podniesiona do rangi jednej z jej najważniejszych zasad – zasady partnerstwa. Pojęcie to obejmuje także współpracę w wymiarze horyzontalnym, rozumianą jako włączenie do procesu rządzenia sektora prywatnego, partnerów społecznych i organizacji pozarządowych. Pomijając aspekt gospodarczy, takie partnerstwo legitymizuje działania podejmowane w ramach europejskiej

polityki regionalnej. To z kolei powoduje wzrost poczucia własności, obowiązku i odpowiedzialności wszystkich zaangażowanych w nią partnerów. W ten sposób wzmacnia się poczucie przynależności społeczności lokalnej czy regionalnej.

Wyposażenie tych społeczności w instrumenty realizacji wspólnych przedsięwzięć prowadzi do ich pełnego upodmiotowienia, do umacniania się w świadomości obywateli przekonania, że mogą decydować o sprawach, które ich dotyczą. To ważne, bo coraz bardziej złożony świat globalny utrudnia zrozumienie, kto za co odpowiada i co wpływa bezpośrednio na życie ludzi. Obywatele chcą odzyskać zaufanie do otaczającej je rzeczywistości, a najbardziej skuteczną metodą budowania zaufania do otaczającego nas świata jest możliwość udziału w jego tworzeniu. Dlatego rzeczywistość europejską tworzy się dziś „w terenie” i myślę, że to właśnie polityka regionalna jest najlepszym sposobem na to, by obywatele Unii mieli poczucie "bycia razem" i poczuli się do współodpowiedzialności za nasz kontynent.

Ta konstatacja jest szczególnie istotna dla nowych państw członkowskich, które przeszły przez etap gwałtowej transformacji ustrojowej. Przyniosła ona niezbędne reformy i wzrost gospodarczy, ale także osłabienie więzi społecznych. Tymczasem zaufanie czy skłonność do współpracy ważne są nie tylko dla zmniejszenia deficytu demokratycznego w Unii czy budowy społeczeństwa obywatelskiego. To także ważny atut w rozwoju gospodarczym.

Sieci współpracy, interakcje i powiązania między uczestnikami życia społeczno-gospodarczego składają się dzisiaj na tak zwany kapitał relacji. Jeśli jest on w dobrej kondycji to umożliwia efektywne łączenie

istniejących zasobów wiedzy i innowacji oraz wspólne z nich korzystanie przez wielu użytkowników jednocześnie. W gospodarce europejskiej, która operuje w bardzo różnych kontekstach kulturowych i społecznych kapitał relacji może być równie istotny jak zasoby kapitału fizycznego. Znaczenie kapitału relacji obrazuje nam prawdę, którą dobrze znają współcześni ekonomiści – w warunkach ostrej konkurencji istnieje ścisły związek między zaufaniem i sukcesem na rynku.

Pomorze ma wszystkie atuty potrzebne do osiągnięcia sukcesu gospodarczego opartego na partnerstwie i kapitale relacji: bogatą tkankę małych i średnich przedsiębiorstw, duży potencjał naukowy w postaci uczelni i ośrodków badawczych, obecność korporacji międzynarodowych dysponujących zasobami w dziedzinie badań i rozwoju. To, na czym powinniście się Państwo teraz skoncentrować to budowanie "pomostów" pomiędzy nauką a biznesem. Są już pierwsze sukcesy - dzięki współpracy między zespołem naukowym Politechniki Gdańskiej i przemysłem farmaceutycznym wyprodukowano jedno z najbardziej skutecznych na świecie, dostępne cenowo lekarstwo przeciwko osteoporozie.

Innowacyjność to raczej kwestia nastawienia i trudno ją narzucać czy dekretować w sposób odgórny. Ale władze samorządowe mogą tworzyć warunki, które jej sprzyjają, ułatwiać "dojrzewanie" potencjału innowacyjnego, skupiającego naukowców, przedsiębiorców i instytucje finansowe. Działania tego typu mogą przyspieszyć powstawanie ośrodków rozpowszechniania wiedzy i technologii. I znowu, mamy już

dobre przykłady na Pomorzu - Pomorski Park Naukowo - Technologiczny oraz Centrum Zaawansowanych Technologii w Gdyni.

Powstające przy okazji tego rodzaju inicjatyw sieci współpracy są ważnym elementem budowania konkurencyjności całego regionu. Silna sieć stwarza atmosferę zaufania, w której można szybciej i łatwiej znaleźć partnerów do realizacji nowego pomysłu biznesowego. Dobrym przykładem jest tutaj tzw. "podejście potrójnego śmigła" – oparte na współpracy sektora badawczego, biznesu i władz regionalnych, wspieranej przez inteligentne instrumenty finansowe, które odniosło ogromny sukces w krajach nordyckich.

No i trzeba się uczyć od innych. Blisko są kraje nordyckie ze wspaniałymi doświadczeniami w budowaniu struktur na rzecz innowacji. Pomorze dzięki swemu położeniu geograficznemu i udziałowi w europejskich programach współpracy międzyregionalnej może korzystać z tych doświadczeń. Przykładem do naśladowania może być tu Uniwersytet Gdański, który jest członkiem BioRegionu ScanBalt, inicjatywy mającej na celu tworzenie innowacyjnych klastrów. ScanBalt, który zrzesza 11 krajów, jest właśnie przykładem sieci mającej na celu stworzenie właśnie takiego "potrójnego śmigła" (środowisko akademickie – przemysł/szpital – władze) między różnymi współpracującymi krajami i regionami. Członkami są także pojedyncze uniwersytety, szpitale, firmy, parki naukowe i biznesu, a także centra transferu technologii.

Szanowni Państwo,

Pamiętajmy o jednym – nie możemy dzisiaj iść tą samą drogą, którą przeszły inne kraje Unii 20 czy nawet 10 lat temu. Uczenie się od innych nie ma nic wspólnego z powielaniem ścieżek rozwojowych. Nasz proces doganiania bardziej rozwiniętych państw członkowskich powinien od samego początku opierać się na innowacji i technologiach 21, a nie 20 wieku, także wtedy, kiedy mówimy o drogach. Towarzyszyć mu też musi znacznie niższy wzrost zużycia energii i emisji gazów cieplarnianych, który charakteryzował szybko rosnące gospodarki krajów członkowskich jeszcze w latach 90-tych.

Nie wystarczy zbudować drogi, by pojawili się inwestorzy. Region musi zaoferować coś więcej, coś, co wyróżni go spośród wielu regionów o podobnych charakterystykach i możliwościach. Pomorze było zawsze obszarem wolnym i otwartym, oknem Polski na morze i świat, a Gdańsk przyciągał kupców i przedsiębiorców z całego świata. I dziś też nie ma ani jednego powodu, dla którego Pomorze miałoby być przeciętnym regionem europejskim. Wizja regionu obywatelskiego, o której dzisiaj mówimy, powinna przełożyć się na innowacyjny rozwój, na realizowanie szans, które otwiera przed regionem jego położenie w obszarze Morza Bałtyckiego, na wykorzystanie wiedzy i przedsiębiorczości jego mieszkańców.

Dziękuję Państwu za uwagę,